

State University of New York College at Buffalo - Buffalo State University

Digital Commons at Buffalo State

Polish YMCA Documents

Polish YMCA In WWII

11-16-1946

Letter from Polish YMCA Delegate Juliusz Poniatoski

Juliusz Poniatoski

Follow this and additional works at: <https://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs>

Recommended Citation

"Letter from Polish YMCA Delegate Juliusz Poniatoski." Polish YMCA Documents. Drzewieniecki Collections. Archives & Special Collections Department, E. H. Butler Library, SUNY Buffalo State. <https://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs/117>

This Book is brought to you for free and open access by the Polish YMCA In WWII at Digital Commons at Buffalo State. It has been accepted for inclusion in Polish YMCA Documents by an authorized administrator of Digital Commons at Buffalo State. For more information, please contact digitalcommons@buffalostate.edu.

Drogie Panie Adamie - otrzymałem jak się wydaje wszystkie listy, bo i ten z Łanyia doprowadził. Ostatni z 8 b.m. z notatką o organizacji jednolitej Lid. Y.M.C.A. W warunkach jakie się wytworzyły, wydaje mi się żeście doskonale panowie zrobili występując ze swej strony z propozycją całkowitego zespolenia. Rozumiem, że macie przed sobą jakby klasyczne zagadnienie wszelkich organizacji ideowych: czy w imię zupełnej niezależności powstać w izolacji we własnej gromadzie i być jemuże narzuconym na odpływ z własnych szeregów ku bardziej oporthernizacyjnemu kierunkowi, czy też odważnie spotykać zdania i opinie w takim układzie nastroju, jak włożyły się one w całej gromadzie, i w tej gromadzie ustosunkować swój wpływ i wytworzyć. O ile dla komórek pracy czysto politycznej jestem najczulszy za pierwszą metodą, a to w obawie zamazania linii ideologicznej, o tyle w organizacji pracy społecznej sądzę, że rzeczą godną jest trzymanie się ścisłości i w którym się pracuje, nie dopuszczenie do tego by zostali na zewnątrz i poleganie na własnej sile oddziaływania. Naturalnie wszystko w pewnych granicach. Rozumiem że w danym wypadku tę nieprzekraczalną granicę byłby stosunek do władzy państwa. we emigracji - w przeciwstawieniu do administr. Namiarowej, z którą nie nas nie może wiązać. Gwarantuje czystości tej sprawie musi dawać nie tylko osoba Tomara, jako przewodniczącego Rady, ale też wyrażenie wyrażenie się z Rady członków pojedynczych z Warsz., jak np. Jaroszyński - o czym p. Tomar. pisał do mnie, ale bez wyrażonego skierowania, że go wyśle, a to przecież konieczne. Pomysłane przez panów wezwaniem Rady przez p. G. i pana P. jest projektem b. dobrym, bo ma być właśnie ze sobą i tytuł pracy społecznej. Moja osoba byłaby zmatowaniem miejsca i głosu - to sądzę w istniejącym stanie rzeczy traktowaniem by.

zgodę na to, jako szerególną na rzecz Państwa Komercyjnego, a praktyczny skutek przy mniej nieobawności byłby żaden. Nie zapominam wcale żeśmy o takiej ewentualności z Państwem miało - wydawało mi się wówczas że sprawy będą się układały takiej, że ten tytuł mógłby mi przypadki kurtoazycznie niejakos i ułatwiać mi poruszanie się i pracę poza Anglię.

Tak jak rzeczy stoją - lepiej tego zamiechać. Niektka waga ma natomiast postawione przez Państwo stopniowości zespolenia - trzeba się poznać i poznać i najemnie zapanie. Oddanie się dotychczas w ręce Majek. wraze ze środkami, namyślałoby go tylko chłodzić nam po głowie. W liście p. Tom.

do mnie (pisanym 19 kwietnia wysłanym 7. listop. ?) odnajduję podobnie do mnie panickich opinii, że jest on w rękach Majek., i nie doceniam sam tej roli jaką mógłby odegrać. Obawiam się także że utrudnienie

tego, że w takich warunkach jak obecne nie może być się tej apolityczności, że jest to frans nadany namy przez międzynarodowe organizacje, które ze jego zastaną realizować chce swoje cele i utwierdzi swój układ świata. Jestem zupełnie pewien że Super jest do porzucenia dla sformułowanej przez Państwo koncepcji (rozumiejąc że jest ona rozwinięciem dawniej ustalonej myśli, że tylko w osobie Supera doznaje porażenia dwie organizacje oddzielne gąszcz Pol. Włost. - 1) na kraj - 2) na uchodźców.)

Niech, że nieśledy Tom. utrzymuje kontakt z Sup. tylko po przez Maj. i jeżeli już nie można tego odrobic, to przynajmniej nam kontakt powinien być jak najżywszy. Czy Państwo do niego pisuje? Sądzę że przesłanie mu przez Państwo tekstu tej propozycji unifikacyjnej byłoby

doskonałym dowodem naszej pojednawczej tendencji i utrzymywało by go w toku poinformowania właściwego - czego zapewne p. Maj. nie czyni.

Ze swojej strony napiszę także - do czego dąży mi punkt wyjścia listu Tom. i otrzymanie informacji od Państwa o dokonanych krokach.

pd anstot -

Zapowiedziany przez p. Łopę list do Choj. nie przyszedł. Stąd nie wiemy, czy dogadza nam przystanie do rozprowadzania ozdoby kart polimroznanie święte mych. Wobec pilnej decyzji zamierza p. Ch. karty te wydać, zabezpieczając sobie możliwość wzrostu nierozprowadzonych w określonym krótkim terminie.

Co do książek do przedruku bardzo dla nas pilnie otrzymanie egzemplarzy których tu nie można zdobyć - i w tym właśnie miała pomóc pani Danieleszowa. To też edumierają mnie prosiłyby tłumaczenia dopiero jakichś nam nie znanych, gdy my tu prosiłyby o wyszukanie, kupienie i przystanie:

1. Conrad J. - Sześć opowieści - (Arm. Dżarz, Pojedynek i t.d.)
2. Korczak Janusz - Korałki opałki
3. Strug Andr. - Opowieści o gąguzie brzo - Kora - Portret (3 części)
4. Selma Lagerlöf - „Opowiadania czy Nowele” - (Naj Ruben, Puszek i t.d.)

Bardzo pożądana inne dobre skandynawskie. Przesły te portkone jeszcze raz i do Herman., ale i ródto może być tylko w Lond.

Mówiłamci takżeże wycaepalimny, jak się zdaje. Ostatnio poszedł do Was drugitom Chętan, „Inscumiracje piosenek”. Rozmieni już wyprzedz z drukami „Legendy Chrystusowe” a niedługo będą i „Ludzie Stamtąd” - i już nie na konstatacie, bo Norwid jeszcze nie skończony w układzie.

Przepraszam dla same i całej grupki z serdecznie pozdrowieniem
Juzym P.

J. Powiatowski - Roma - we Lwio 26.